Nr. 179. We Lwowie Czwartek dnia 30. Czerwca 1898 r. Rok XXXI.

Przedpłata wynosi we Lwowie:

Rocznie 18 zł. — półrocznie 9 zł. — kwartalnie 4 zł. 50 ct. — miesięcznie 1 zł. 50 ct., za przesyłkę do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem, rocznie 24 zł. — półrocznie 12 zł. — kwartalnie 6 zł. — miesięczni 2 zł.

Z przesyłką pocztową za granicę do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 50 fenigów — do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego," plac Marjacki liczba 6 i 7. — Telefon Nr. 171.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Numer „Dziennika Polskiego" kosztuje 6 ct.

# DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie nie wyłączając niedziel i świąt o godzinie 8. rano.

Ogłoszenia przyjmuje się we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego," plac Marjacki l. 6 i 7 i Biuro dzienników Ludwika Plohna, ulica Karola Ludwika l. 9.

We Wiedniu: pp. Haasenstein & Vogler, (Otto Maas), M. Dukes, H. Schalek, A. Oppelik's Nach., Rudolf Mosse i J. Danneberg; w Paryżu: C. Adam 38, rue de Varenne.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 10 centów od jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz 30 ct.

Prywatne korespondencje 12 i nekrologja 20 centów od wiersza.

Drobne ogłoszenia 1½ centa od wyrazu. Pomieszkania i sklepy po 1 ct. od wyrazu.

Reklamy w rubryce Nadesłane 30 ct. od wiersza.

Wydawcy i właściciele: Dr. Kazimierz Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

## Korniłow II.

Lwów 29. czerwca.

Dzienniki krakowskie przynoszą dosłowny tekst znanego już naszym czytelnikom z telefonicznej relacji przemówienia profesora Brandta z Moskwy na bankiecie Mickiewiczowskim w Krakowie. Wobec silnego zainteresowania, jakie profesor Brandt wzbudził wskutek ostrej dywersji z Komarowem w Pradze, sądzimy, że mowa jego warta jest powtórzenia, tem bardziej, że osoba tego profesora jest jakby przetransportowaną na uniwersytecki grunt postacią ze sztuki „Tamten" — pułkownika Korniłowa. Jestto szczególny produkt caryzmu: mięszanina sprawiedliwości, szlachetnego zapału dla rzeczy wzniosłych — i służalczego przywiązania do cara, który uosabia system, będący przeczeniem tych wszystkich dobrych rysów charakteru ludzkiego. Tak widocznie wygląda najuczciwszy człowiek w Rosji... [illegible] będący rewolucjonistą. Po czynowniku rosyjskim, jakim jest profesor Brandt, nie mogliśmy się zresztą spodziewać za wiele. Mundur robi u niego duszę. Oto, co mówił w Krakowie:

„Szanowni panowie i panie! Przybywszy na uroczystość odsłonięcia pomnika Mickiewicza nie deputatem jakiegoś uczonego towarzystwa (o tej uroczystości dowiedziałem się przed kilku dniami w Pradze, gdy już nie mogłem zaopatrzyć się w jakiekolwiek adresy), przecie tutaj, za przyjacielskim stołem, pozwolę sobie powiedzieć dwa, trzy słowa od siebie, zapewniając was przytem, że z poglądami, które wyrzeknę, zgadza się wielka, śmiem nawet myśleć, że większa część rosyjskiego społeczeństwa. Jestem dobrym patrjotą rosyjskim, oddanym swemu cesarzowi, jako uosobieniu państwa rosyjskiego; jestem aż do tego stopnia zacofanym, że nie wierzę w zbawienność parlamentaryzmu. Czy n. p. liberalne ustawy przeszkodziły Anglji z orężem w ręku narzucić Chińczykom jadowite opium? Czy one w nasze dni przeszkodziły Zjednoczonym Stanom zacząć pod pozorem ludzkości zaborczą wojnę i sięgnąć złodziejskiemi rękami po perłę Antyllów? Uraża mnie też, że przy głosowaniach kilku ludzi złej woli może przytłumić najszlachetniejsze dążenia celujących jednostek; rad powtarzam słowa, które Schiller w „Dymitrze" kładzie w usta Leona Sapiehy: „Głosy trzeba nie liczyć, lecz ważyć". Co to jest większość? Większość — to niedorzeczność. Rozum zawsze znajdował się tylko u niewielu.

Ale panowie! Mickiewiczowi nie będę nigdy (nietylko w ów uroczysty czas) zarzucać jego niechęci do Rosji i do cara; „wygnańcowi stron rodzinnych", współcześnikowi nieszczęśliwych powstań może się przebaczyć jakaś przesada w nieprzyjaźni. Z tego stanowiska nie wzdrygnąłem się w teatrze klaskać „Improwizacji", gdzie Mickiewicz używa świętego dla mnie wyrazu „car", jako synonimu tyrana. Zapatruję się na Mickiewicza jako na wielki geniusz, któremu winienem niejedną chwilę uniesienia, którego utwory w licznych ustępach utkwiły w mej pamięci, którego uważam za najbardziej natchnionego wśród poetów wszystkich czasów i narodów, za prawego wieszcza z namaszczenia Pańskiego.

Dołączę do tego, że jak wiadomo, Mickiewicz w Odessie, Moskwie i Petersburgu był w przyjaznych stosunkach z wielu Rosjanami, wskutek czego w jednym liście do Tomasza Zana drwi z tego szlachetnego zapaleńca, co tęskniąc w dalekim Oreaburgu, nie dopuszczał żadnego zbliżenia się z Moskalami. Przypomnę także, że dla kilku osób w Rosji Mickiewicz zachował przyjaźń aż do zgonu, że w „Dziadach" znajduje się wiersz do „przyjaciół Moskali", gdzie wieszcz zwraca się do nich z takiemi słowy: „Wasze cudzoziemskie twarze mają obywatelstwa prawo w mych marzeniach". Słowo „marzenia" przypomina mi, że Mickiewicz marzył o zbrataniu wszystkich narodów, oczywiście bez wyłączenia rosyjskiego, o czem świadczy przyjaciel jego, „wieszcz ruskiego narodu", Aleksander Puszkin, którego stuletnie narodzenie będziemy obchodzili w następnym roku.

Mickiewicz mówił o przyszłych czasach, kiedy narody zapomniawszy swarów, w jedną wielką rodzinę się zjednoczą. Przeto zdaje mi się nie będzie nie do rzeczy, zakończyć tę mowę polskim wierszem, który ułożyłem na uroczystości praskiej w przededniu uroczystości krakowskich, wiersz, w którym wyrażam życzenie, żeby Rosjanie z Polakami stali obok siebie w takiej zgodzie, w jakiej Mickiewicz z Puszkinem stali pod jednym płaszczem przed pomnikiem Piotra Wielkiego. Wiersz ma tytuł: „Rosjanie do braci Polaków" i brzmi:

Gdy cały świat słowiański był złączony,
Polak stał przy nas smutny i zdręczony,
Wahał się sięgnąć dłonią w naszą dłoń.
Świstaniem knutów i zgubnemi działy
Klęski przeszłości w jego uchu brzmiały.
Nasz głos braterski nie dochodził doń.
Przez wieki trwały walki i zatargi,
Przekleństwa wzajem słaliśmy i skargi,
Wylaliśmy strumienie łez i krwi.
Niech teraz w jedno już koryto ścieką
I cudem staną przeźroczystą rzeką!
Niech nam pokoju złote słońce lśni!

Jako ilustrację do słów Komarowa, Brandta i innych o sprawiedliwości w Słowiańszczyźnie i czci bohaterów słowiańskich ze strony Rosji notujemy, iż w Warszawie wytoczono surowe śledztwo studentom warszawskim kończącym gimnazja, za to, iż fotografowali się w grupie na tle przyszłego pomnika Mickiewicza i podpisali pod grupą słowa „Ody do młodości". Fotografów, którzy te grupy wykonali, skazano na 500 rubli kary; uczniom zaś obniżono stopnie z przedmiotów i obyczajów. Dyrektor III. gimnazjum Sokołów wypowiedział z tego powodu mowę do uczniów, przestrzegającą ich, aby nie zapomnieli, iż należą do państwa rosyjskiego, bo fakta spełnione w historji są nieodwołalne. Ligin miał powiedzieć, że sprawy tego rodzaju będą bardzo surowo karane. Czesi! Słuchajcie i budujcie się!

## Po zjeździe słowiańskim.

V. Pierwszym punktem porządku dziennego zjazdu dziennikarzy słowiańskich były referaty o prasie w krajach słowiańskich. O prasie słoweńskiej mówił redaktor Karol Salva z Lipt. Rużomberka, o prasie serbskiej redaktor dr. Al. L. Mitrowicz z Zadaru; o prasie chorwackiej dr. S. Mazzura z Zagrzebia; o prasie ruskiej p. J. Kupczanko z Wiednia; o prasie słowińskiej red. Andrzej Gabrščak z Gorycji; o prasie polskiej redaktor *Czasu* dr. Antoni Beaupré; o prasie czeskiej redaktor *Politik* p. Józef Kummer.

Przepięknie wypowiedzianym był referat dra Beauprégo, wykazujący ucisk prasy polskiej pod zaborem rosyjskim i pruskim. Referat ten przytoczymy w całości.

O prasie ruskiej mówił p. Kupczanko w tonie bardzo umiarkowanym i co dziwna, podniósł, iż prasa ruska może się rozwijać pomyślnie tylko w Austrji i że jej przyszłość leży tylko w zgodnem pożyciu w Polakami.

Z kolei przystąpiono do obrad nad rezolucjami, które wam już telegraficznie podałem; z Polaków w dyskusji nad temi rezolucjami zabierali głos pp. Chyliński, Beaupré, Kolbuszowski, Smólski i Szczepański.

Piękną mowę wypowiedział p. Wachnianin, który nawiązując do słów przewodniczącego o solidarności i równouprawnieniu ludów słowiańskich, zaznaczył, iż niestety wielki naród słowiański uciska w sposób jak najbrutalniejszy prasę polską i ruską.

Dzięki tylko energji i znakomitemu przewodnictwu p. Hribara rezolucje przyjęte zostały.

Był jeden tylko mały dyssonans. Oto Serbowie, gdy ich wniosku o debicie gazet serbskich nie przyjęto, upatrując w tem intrygę Chorwatów, wyszli z sali. Zrobiło to na zebranych niemiłe wrażenie. Chorwaci chcieli spór swój z Serbami poddać pod rozstrzygnięcie komisji polubownej, w skład której wchodzi także p. Chyliński, ale zanim jeszcze komisja zebrać się mogła, porozumienie między nimi nastąpiło — i komisja działać nie mogła.

Wszyscy przemawiali w swych językach, Serbowie po serbsku, Chorwaci po chorwacku, Czesi po czesku itd. — i my Polacy wszystkich rozumieliśmy. Najtrudniej było zrozumieć Serbów i Chorwatów, ale gdy się i w ich mowę nieco wsłuchało, można ich było wcale nieźle rozumieć.

Z Polaków w zjeździe dziennikarzy brali udział: Bielecki redaktor z Warszawy, Chyliński redaktor *Czasu*, Czempiński z Warszawy, Dobrowolski dziennikarz z Warszawy, dr. Beaupré współredaktor *Czasu* z Krakowa, dr. Danielak poseł, dr. Dembiński prof. uniw. ze Lwowa, Ehrenberg redaktor *Głosu Narodu*, ks. Flis redaktor *Prawdy* z Krakowa, B. Grabowski profesor z Częstochowy, dr. Kalina prof. ze Lwowa, Kucharski współredaktor *Dziennika Polskiego* ze Lwowa, Kolbuszowski współredaktor *Dziennika Polskiego* ze Lwowa, Merunowicz poseł, Masłowski redaktor *Przeglądu*, A. Milski redaktor *Śmigusa*, dr. Ostaszewski-Barański redaktor *Dziennika Polskiego*, Spasowicz z Petersburga, Szołajski współpracownik *Głosu Narodu*, Smólski dziennikarz z Wiednia, Skirmunt Zygmunt reprezentant *Ruchu Katolickiego*, Smolka prof. z Krakowa, Szczepański z Wiednia, L. Zajączkowski prezes towarz. dzien. ze Lwowa, Zdziechowski prof. z Krakowa.

Z posiedzenia udaliśmy się na bankiet dany przez dziennikarzy czeskich w „mestanskiej Besedzie" (Kasyno mieszczańskie).

## Rozruchy z powodu żydów.

Według § 430 post. kar. sąd doraźny może być ustanowiony wtedy, jeżeli w poszczególnych lub kilku powiatach w szczególnie groźny sposób szerzy się mord, rabunek, podpalenie lub przewidziana w § 85 ustawy karnej zbrodnia gwałtu publicznego. Proklamowanie sądów doraźnych następuje przy odgłosie bębnów i trąb.

Skoro sądy doraźne zostaną ustanowione winna się władza administracyjna natychmiast postarać o to, aby potrzebne oddziały wojska stały do dyspozycji, aby na miejscu znajdował się duszpasterz, lekarz sądowy, kat i jego pomocnicy i aby wykonaniu kary śmierci, jeśli takowa orzeczoną zostanie, nie stało nic na przeszkodzie.

Postępowanie przed sądem doraźnym jest ustne i jawne i trwać może najdłużej trzy dni. W dwie godziny po ogłoszeniu wyroku, skazującego na śmierć, nastąpić ma jego wykonanie. Od wyroku niema apelacji. Każdy wyrok ma być proklamowany publicznie przy odgłosie bębnów i trąb.

Samoklęski (powiat Żmigród ad Jasło). Korzystając z rozruchów chłopskich podpalił żyd w biały dzień karczmę, dobrze asekurowaną, powynosiwszy przedtem z domu wszystko, co miało jakąkolwiek wartość, biadając następnie, że mu tę krzywdę chłopi wyrządzili.

Rzeszów 28. czerwca. Zabójcą huzara jest niejaki Jan Majewski z Boguchwały, karany za kradzież. Wyszedł on z huzarem i kilku dziewczętami i chłopcami z karczmy, gdzie się długo zabawiali, o godzinie 11. w nocy gościńcem ku Czudcowi. Zabójstwo popełnił na gościńcu. Majewski przyznał się do winy, twierdząc, że popełnił czyn z zazdrości. W gminie, która go przyjęła jako podrzutka, uchodził za indywiduum bardzo niebezpieczne.

* * *

Zaprowadzony stan wyjątkowy znosi w 33 powiatach Galicji zachodniej ogólne prawa obywatelskie, określone w art.: 8, 9, 10, 12 i 13 ustawy zasadniczej z 21. grudnia 1867 nr. 142 dz. p. p.

Zarządzenie stanu wyjątkowego przewiduje art. 20 ustawy zasadniczej wyż cytowanej, a określa go szczegółowo ustawa z 5. maja 1869 nr, 66 dz. p. p.

Ustawa ta dopuszcza stan wyjątkowy na wypadek wojny i przed jej wybuchem, w czasie zaburzeń wewnętrznych, przy częstych zamachach na ustawy zasadnicze i wolność osobistą. Oto skutki stanu wyjątkowego:

Zawieszenie art. 8 ustawy zasadniczej pociąga za sobą:

*a)* zatrzymanie osoby, podejrzanej o czyn karygodny i aresztowanej przez organa bezpieczeństwa publicznego bez rozkazu sędziego, rozciąga się z 24 godzin do dni ośmiu;

*c)* osoby, zagrażające publicznemu porządkowi, może władza bezpieczeństwa wydalić z okręgu, do którego te osoby nie należą, przynależnym zaś może wzbronić wyjazdu.

Wskutek zawieszenia art. 9, może władza bezpieczeństwa przedsiębrać rewizje domowe bez sędziowskiego nakazu, przy wymienionych szczegółowo w ustawie przestępstwach.

Zawieszony art. 10 znosi tajemnicę listową co do listów podejrzanych, że służą do celów zaburzenia spokoju publicznego.

Przez zawieszenie art. 12., wszelkie stowarzyszenia podlegające ustawie z 15 listopada 1867 r. Nr. 134 dz. p. p. mogą powstać tylko za zezwoleniem władzy, zaś stowarzyszenia istniejące mogą być przez władze rozwiązane, lub też ich byt pewnymi warunkami określony. Zgromadzenie ludowe i wszelkie inne, nie ograniczone do zaproszonych gości, są wzbronione. Zebrania wyborców, sprawozdania poselskie, publiczne zabawy, festyny i pochody, procesje, pielgrzymki itp. zależą od zezwolenia władzy.

Zawieszenia art. 13. upoważnia władze polityczne: a) do zawieszania wydawnictw i zakazu ich rozszerzania, niemniej do wstrzymania czasowego przedsiębiorstw, które rozmażaniem literackich i artystycznych utworów zagrażają publicznemu porządkowi; b) do żądania, by obowiązkowe egzemplarze perjodycznych pism były składane do trzech godzin przed wyjściem, zaś inne druki nawet ośm dni przed wydawaniem.

Równocześnie z zawieszeniem powyższych praw obywatelskich władza wydaje przepisy:

a) ograniczające wyrób, sprzedaż, posiadanie i noszenie broni,

b) odnoszące się do paszportów i meldowań,

c) w sprawie zachowania się na publicznych miejscach i zgromadzenia się ludzi,

d) co do noszenia odznak.

Wszelkie przekroczenie powyżej określonych zakazów i nakazów władzy bywa karanem karą pieniężną do 1000 zł., lub aresztem do 6 miesięcy.

Zarządzenie stanu wyjątkowego musi być przed najbliższą radą państwa usprawiedliwione.

Kraków 29. czerwca. Nocnym pociągiem pośpiesznym odszedł stąd wieczorem nowy transport dragonów z końmi — tym razem do Limanowej. Zarówno w południe, jak wieczór, mnóstwo ludzi, widziało odjazd wojska na miejsce rozruchów.

Żydzi na Kazimierzu i Stradomiu są w ciągłym strachu, gorączkowo dowiadują się z gazet o rozruchach w kraju.

Nowy Sącz 28. czerwca. Jeszcze przed południem, przed ogłoszeniem sądów doraźnych, byli u namiestnika okoliczni wójtowie i włościanie. Namiestnik przemówił do nich uspakajająco. Wrażenie było bardzo dobre. Potem namiestnik udał się do Starego Sącza. Znów odbyło się tam przyjęcie włościan. Namiestnik do nich przemówił. Oglądał następnie wszystkie ślady zniszczenia, dalej klasztor Klarysek i warsztat szkoły szewskiej. Namiestnikowi towarzyszył marszałek Głębocki. Powrót do Nowego Sącza nastąpił o godzinie 1½ w południe. Wtedy właśnie otrzymano depesze o sądach doraźnych. Zaraz nastąpiły odpowiednie zarządzenia, potem sesja.

Dalsze biuletyny o wypadkach wieczornych nadesłane *Słowu polskiemu* brzmią, jak następuje:

Godzina 7. wieczorem. Ze Zbyszyc eskorta wojskowa przyprowadziła 21 skutych więźniów. W tej liczbie znajduje się jedna kobieta.

Godzina dziewiąta. W mieście zupełny spokój. Urzędnicy wyjechali z trębaczami wojskowymi na wsie ogłaszać sądy doraźne.

**Nowy Sącz** 28. czerwca. Godz. 11. wieczór. W tej chwili nadchodzą smutne wiadomości o onegdajszych wypadkach w Łącku. Znajdowało się tam 12 ludzi pod komendą podporucznika Seewalda. Tłum złożony z 400 buntowników napierał na nich i rzucał kamieniami. Wobec tego dano ognia do tłumu. Strzelało trzech żołnierzy. Jeden chłop został zabity, jedenastu jest rannych. Z tych ostatnich jeden dziś zmarł.

(Telegramy „Dziennika Polskiego.")

**Wiedeń** 29. czerwca. *Wiener Zeitung* ogłasza następujące rozporządzenie całego gabinetu z datą 28. bm.:

„Na zasadzie ustawy z dnia 5. maja 1869 r. dz. u. p. nr. 66. zawieszone zostają czasowo wskutek uchwały gabinetu z d. 28. czerwca 1898 po otrzymaniu cesarskiego przyzwolenia artykuły 8, 9, 10, 12 i 13 zasadniczej ustawy państwowej, tyczące się ogólnych praw obywateli, z dnia 21. grudnia 1867 r. dz. u. p. nr. 142. dla powiatów politycznych:

Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Dąbrowa, Gorlice, Grybów, Jarosław, Jasło, Kolbuszowa, Kraków miasto, Kraków okolica, Krosno, Łańcut, Limanowa, Mielec, Myślenice, Nisko, Nowy Sącz, Nowy Targ, Pilzno, Podgórze, Przemyśl, Ropczyce, Rzeszów, Sanok, Strzyżów, Tarnobrzeg, Tarnów, Wadowice, Wieliczka i Żywiec.

Wskutek tego zawieszenia mają być zastosowane następujące rozporządzenia ustawy z dnia 5. maja 1869 r.:

1) paragrafu 3 lit. *a* i *c*;

2) paragrafu 4;

3) paragrafu 5 z ograniczeniem na listy podejrzane, iż służą celom wichrzenia i zagrażają bezpieczeństwu publicznemu.

4. paragrafu 6 lit. *a* i *b*,

5. paragrafu 7 lit. *a* i *b*,

a dalej, o ile to dotyczy ukarania przekroczeń przeciwko zawartym w wyżej wymienionych paragrafach rozporządzeniom i przeciwko na zasadzie paragrafu 8 wynikającym zarządzeniom, na zastosowanie paragrafu 9 ustawy z d. 5. maja 1869 r.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

**Krynica** 29. czerwca. W zdrojowisku najzupełniejszy spokój. Bezpieczeństwo zupełne, ruch sezonowy i zabawy w całej pełni.

## KRONIKA.

**Djarjusz lwowski.**

Czwartek 30. czerwca.

Panorama racławicka na placu wystawy otwarta codziennie od godz. 8. rano do zmroku.

**Kalendarz.** Czwartek (30.): Wspom. św. Pawła. Wschód słońca o godzinie 4. minut 9, zachód o godzinie 7. minut 57.

**Bajeczka o wilku.** Na bankiecie Mickiewiczowskim w Krakowie opowiedział poseł Herold bajeczkę o „wilku, który udając głos dziewczęcia zakradł się do starej babki i chciał ją pożreć". „Nie wiem — mówił poseł Herold — jak po polsku „vlk?" (Głosy: Wilk! Wilk!) — bo po niemiecku nazywa się Wolf! (Homeryczny śmiech w sali). Otóż ta dziewczyna, którą chcą w pole wywieść niemieccy hegemonowie — to Czechy, stara babka, którą schrupali i w której szaty się stroją — to centralizm... a kto jest ten wilk — wszak wiecie!?" (Śmiech i oklaski.) „Otóż dziś stało się tak, że nad dziewczynką czeską czuwają Polacy — wilk więc jej nie pożre, a przy wspólnej obronie i silnej jedności polsko-czeckiej uda nam się i wilka zdławić!"

**Szalona burza** formalnie wyla nad Lwowem w nocy z wtorku na środę. Prawie wszyscy mieszkańcy pobudzili się około godziny 3. straszliwym szumem, który w zmieniających się stopniach napięcia rozdzierał powietrze. Wśród głuchych grzmotów co chwila oślepiająco biała błyskawica pozwalała dojrzeć strugi wody, zrzucane z góry z gwałtownością orkanu. Ulewa trwała około godzinę. Rano mogliśmy wreszcie oddychać świeżem, ochłodzonem powietrzem po kilkudniowym tropikalnym skwarze.

**Pierwsza szkoła ludowa imienia Adama Mickiewicza.** W zeszłym tygodniu — jak donosi *Gazeta Kołomyjska* — we wsi Majdan Graniczny, obecnie nazwanej św. Józef, w powiecie nadwórniańskim, odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budynek szkoły ludowej imienia Adama Mickiewicza, którą kosztem 3500 zł. buduje zarząd główny towarzystwa szkoły ludowej.

**Kurs majsterski.** Wydział krajowy podaje do wiadomości, że w czasie od dnia 1. października do 30. listopada 1898 odbędzie się w Krakowie szewski kurs majsterski.

Nauka jest bezpłatna.

Podania o przyjęcie na kurs należy w nieprzekraczalnym terminie do dnia 1. września 1898 włącznie wnieść na ręce delegata wydziału krajowego p. Jana Rottera, dyrektora wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie.

**Zamknięcie browarów lwowskich.** Zorganizowanie wszystkich browarów lwowskich w spółkę akcyjną nie wyszło na korzyść tej gałęzi przemysłu. Dotychczas bowiem wstrzymano ruch w dwóch browarach: spadkobierców śp. Kiselki i t. zw. Schmelkesa, a od soboty 1 lipca zamknięty zostanie także browar na Pohulance, wskutek czego kilkadziesiąt rodzin zostanie bez chleba.

**Sprostowanie** artykułu pod tytułem: „Pewien ubogi człowiek" *Dziennika Polskiego* z dnia 23 czerwca 1898 nr. 172. 1. Nieprawdą jest, jakoby komenda korpuśna kiedykolwiek przyobiecała wypiekać dziennie 2000—3000 bochenków chleba i tenże po cenie 8 centów biednym ludziom sprzedawać nakazała; 2. nieprawdą jest także, że chleb taki w żydowskie ręce wydawano; 3. sprawdzono natomiast, że znaleziono u dwu przekupniów chleba (graizlerników) pojedyncze komiśne bochenki (40, względnie 15 bochenków chleba), które żołnierze wbrew dotyczącym przepisom, sami wspomnianym przekupniom odsprzedali. podp. *Fiedler*, fmp.

**W Rabce** wykazuje lista gości kąpielowych od 16 maja do 20 czerwca sto drużyn, obejmujących razem 354 osób.

**Skarb narodowy** zebrał dotąd ogółem 168.192 franków. Prezesem komisji nadzorczej skarbu jest Zygmunt Miłkowski w Genewie.

**Muzeum narodowe polskie** w Rapperswylu nadesłało nam sprawozdanie swoje za r. 1897, będący 28 rokiem istnienia tej instytucji, założonej w Szwajcarji, jak wiadomo, przez hr. Wł. Platera. Sprawozdanie rozpoczyna się opisem znanej naszym czytelnikom uroczystość przeniesienia serca Kościuszki do mauzoleum rapperswylskiego, potem wylicza dary, złożone w muzeum w roku ubiegłym (973 pozycji). Ogólny stan zbiorów wykazuje 358 przedmiotów archeologicznych, 1020 pamiątek 6690 monet, 1720 medali, 10473 obrazów, akwarel, miniatur, rysunków i fotografij, 2879 rękopisów, 40.265 książek itd. Muzeum polskie zwiedziły w r. z. dwa kongresy międzynarodowe, obradujące w Zurychu: matematyków i ekonomistów. Ogółem zwiedziło je 1552 Szwajcarów, 657 Polaków, 657 Niemców, 423 Francuzów, 87 Anglików, 57 Amerykanów, 39 Włochów, 29 Rosjan, 22 Czechów, 11 Szwedów, po 6 Węgrów i Holendrów, 4 Afrykanów, 3 Duńczyków, 2 Japończyków, wreszcie 1 Argentyńczyk, Bułgar, Chorwat, Rumun, Sumatryjczyk i Tunetańczyk — razem 3560. Frekwencja zwiększyła się o 900.

**Katastrofa kolejowa pod Turką** będzie przedmiotem rozprawy, która się rozpocznie dnia 4 lipca przed kołomyjskim trybunałem orzekającym. Na podstawie materjału dowodowego, dostarczonego przeważnie przez adwokata czerniowieckiego, dra Wachtla, jako zastępcy poszkodowanych, wniosła prokuratorja oskarżenie przeciw trzem funkcjonarjuszom kolejowym, mianowicie: Kazimierzowi Wilińskiemu, urzędnikowi ruchu, Meierowi Wernerowi, burmistrzowi i Nikiforowi Babij, budnikowi, o przekroczenie z § 335 itd. ust. k. Jak się dowiadujemy, udowodnił dr. Wachtel w ciągu śledztwa świadkami, że filary mostu krytycznego już dawno przed katastrofą były podmulone.

**Wybór uzupełniający** jednego członka rady powiatowej w Grybowie z grupy większej posiadłości, rozpisało namiestnictwo na dzień 4. sierpnia br.

**Z uniwersytetu.** Dr. Piotr Stebelski, profesor prawa austr. na uniwersytecie lwowskim, wybrany został dziekanem wydziału prawniczego.

**Wykłady prof. Twardowskiego** o psychologji skończyły się wczoraj na politechnice. Było ich ogółem piętnaście i objęły cał kształt tej pięknej nauki, dając słuchaczom elementarną podstawę do dalszych samodzielnych studjów. Gromkimi, długotrwałymi oklaskami wyrażono szan. prelegentowi wdzięczność za to, iż bezinteresownie poświęcił szereg najpiękniejszych wieczorów wiosennych dla spopularyzowania nauki psychologji wśród młodzieży politechnicznej.

* **Siostry Castillo**, dwie Hiszpanki, których produkcje w sali hotelu George'a cieszyły się wielkiem powodzeniem wystąpią dziś o godzinie 7 wieczorem na Wysokim Zamku, na festynie Związku chrześcijańsko-narodowego.

* **Ślub** p. Apolinarego Andrzejowskiego, urzędnika sądowego w Winnikach, z panią Marją Idą Baraniecką odbył się dnia 28. czerwca br. w kościele św. Antoniego.

* **Wielka zabawa** młodzieży szkolnej w połączeniu z festynem na dochód korpusów wakacyjnych odbędzie się d. 3. lipca w niedzielę na wzgórzu powystawowem.

* **Wyścigi kolarskie** na przestrzeni Kraków-Alwernia (60 klm.) zapowiedziane na dzień 29. bm., odłożone zostały na dzień 3. lipca br., a to z powodu poświęcenia sztandaru „Sokoła" podgórskiego. Wyścigi te urządza oddział kolarski „Sokoła" krakowskiego, a jest otwarty dla członków sokolich oddziałów kolarskich. Zgłoszenia przyjmuje do dnia 1. lipca włącznie p. Jan Szczurkowski Kraków ul. Florjańska; wkładka wynosi 3 korony.

* **Uczennice** zakładu wychowawczego pani Marji Bielskiej złożyły egzamin dojrzałości w seminarjum żeńskiem: Bielawska Marja, Bolerska Jadwiga, Ga-

wędzianka Olga, Irzykowska Helena, Kosowska Jadwiga, Kozakiewicz Leokadja, Kotkowska Jadwiga, Lisowska Jadwiga, Lacykówna Zofja, Mączkówna Emilja. Michalczewska Józefa, Ruckgaber Kazimiera, Rylska Kazimiera, Słonawska Helena.

* **Gimnazjum polskie w Cieszynie.** Podpisany uprasza szanowne dyrekcje szkół średnich i seminarjów nauczycielskich o nadsyłanie sprawozdań dla naszej bibljoteki, która jest w zawiązku. O ile szkoła nasza nie otrzymała sprawozdań z lat poprzednich, a są w zapasie, prosiłbym również o przysłanie. *Parylak Piotr*, kierownik.

* **Lwowskie koło pań** „Szkoły ludowej" otwiera w przyszłą niedzielę, 3 lipca, w szkole im. Konarskiego, przy ul. Sapiehy, II. bezpłatną wypożyczalnię, imienia K. Jaskłowskiego. Wypożyczalnię tę, powstałą dzięki hojnemu zapisowi śp. Jaskłowskiego, koło poleca opiece serc patrjotycznych, współczujących z pracą koła na polu oświaty jak najszerszych warstw ludowych, a łaskawe datki w książkach i pieniądzach uprasza się składać na ręce p. Zofji Poznańskiej ul. Kalecza 14.

* **Związek towarzystw katolickich** i zakładów dobroczynnych we Lwowie, poleca miłosierdziu publicznemu rodzinę C., składającą się z babki, matki — niedołężnych, oraz z 5 dzieci bez żadnego zaopatrzenia, z których najstarszy syn, mający składać egzamin sądowy, niema na to środków. Nędza nad wszelki wyraz! Upadek tej rodziny nieuchronny, jeżeli pomoc nie pośpieszy. Datki prosimy nadsełać na ręce skarbnika ks. Bobrowicza, ul. Pijarów l. 11.

* **Walne zgromadzenie** tow. gimn. „Sokół" w Czortkowie na posiedzeniu d. 26. bm. zamianowało prezesa tegoż tow. rejenta dr. Władysława Zawadzkiego, bawiącego obecnie za granicą, celem poratowania zdrowia, swym członkiem honorowym, w uznaniu zasług jego położonych około rozwoju gniazda czortkowskiego.

* **Walne zgromadzenie** członków stowarzyszenia katolickiej młodzieży rękodzielniczej „Skała", odbędzie się w niedzielę 3. lipca br. w sali własnej.

**Napad na cyklistę.** Na praktykanta w warsztatach elektrotechnika Domiczka, niejakiego Diomedesa Kowalskiego, w chwili, gdy jechał wieczorem na rowerze drogą stryjską tuż koło placu wystawy, napadł jakiś drab, rzucił go na ziemię, porwał rower i uciekł z nim w krzaki. Kowalski mimo, iż potłukł się, puścił się w pogoń za napastnikiem, wołając o pomoc. Szczęściem nadjechał ze spaceru jakiś cyklista i widząc chłopca w opresji, zlazł z „maszyny", a wtedy złodziej, mając dwóch przeciw sobie, zostawił rower i uciekł.

## Notatki literackie i artystyczne.

**Popis.** W szkole p. Markowej odbyła się w ciągu trzech dni produkcja popisowa uczniów i uczennic gry na fortepianie. Wypadła doskonale i złożyła nader chlubne świadectwo pracy prof. Pollaka, oraz nauczycielek pań Markowej, Arwayówny, Spitzerówny, Veltze i innych. Nadewszystko zajmującą była gra uczennic prof. Pollaka. Na czele ich stoją zawsze panna Markówna i Veltzé, dalej idą panie Schachtowa, Aszkenazówna, Krechówna, Bachówna, Fuchsówna, Siedleczko, Rosenbuschówna, Kawęcka i Łabęcka.

Z klasy p. Markowej. wyszczególniła się mała Rosenbuschówna i p. Longchamp.

Czajkowskiego rzecz bardzo piękna i trudna, a odegrana przez p. Markównę z brawurą i biegłością.

**Ku czci Mickiewicza** została wydaną w Krakowie na pamiątkę odsłonięcia pomnika wieszcza książeczka, zawierająca cztery wiersze Kazimierza Tetmajera. Zawiera ona: Wiersz ku uczczeniu pamięci Adama Mickiewicza premjowany na konkursie w r. 1889, Wiersz na sprowadzenie zwłok do kraju, Kantatę na odsłonięcie pomnika, napisaną już po rozstrzygnięciu konkursu i prolog wygłoszony na uroczystości Mickiewiczowskiej we Lwowie. Zamiast słów krytyki przytaczamy kilka urywków z prześlicznej całości.

...My nigdy z prostej drogi
Nie zbłądzim na rezłogi,
Ni nas kto z niej zepchnąć zdoła,
Lub potrafi na niej zmódz;
Bo przed nami
Błękitami
Płynie duchów naszych wódz!
Rozpiął skrzydła Archanioła,
Skrzydła wielkie, promieniste,
I rozpędza mrok dokoła,
W sfery wiedzie nas świetliste..
Hetman to, co nie za krew,
Nie z przesiąkłych łzami pól
Zdobył laury, lecz za śpiew,
Co Ojczyzny wcielił ból.

* * *

Nad Alp śniegami, co pod niebo lecą,
Nad huraganem kaskad i łoskotem,
Nad szturmowaną gromami fortecą
Gdzie z chmur sztandary błysk przetyka złotem;
Po nad niknącą już oczom wyżyną
Jeszcze tam orły wznoszą się i płyną

Widzicie! Patrzcie!... Dołem huczą burze,
Dołem się wichry zmagają i mącą,
Dołem natura się przeciw naturze
Zrywa i falą bije o się grzmiącą,
Dołem wre życie w ustawicznej wojnie —
Tam, nad Alpami, cicho i spokojnie...

I owych Imion, co jak orły wbiegły
Tam na wyżynę: tych już nie dolata
Krzyk wirem przemian szalonym zażegły,
Ni zgrzyt miażdżących kołowrotów świata;
Tam nieśmiertelną otoczone ciszą
Jak gwiazdy wiecznie i wysoko wiszą...

* * *

Po kilka strof wyjęliśmy z czterech wymienionych powyżej wierszy, w których talent młodego poety jaśnieje w całej pełni. Książka ślicznie wydana, stanowić będzie dla publiczności miłą pamiątkę obchodu.

**P. Julian Cudziewicz,** znany tenor koncertowy, powrócił do Lwowa po dłuższem *tournée* w głębi Rosji, gdzie miał wielkie powodzenie.

## Wojna hiszpańsko-amerykańska.

**(Depesze telegraficzne i telefoniczne).**

**Madryt** 29. czerwca. Jenerał Augusti telegrafuje z Madrytu 23. b. m.: Położenie ciągle krytyczne. Ulewne deszcze poprzerywały kanały, co w wysokim stopniu obronę utrudnia. Liczba chorych wzrasta, co położenie czyni jeszcze przykrzejszem i sprzyja dezercji wśród krajowców.

Aguinaldo wezwał mnie do kapitulacji, odmówiłem jednak stanowczo, ponieważ jestem zdecydowany bronić niezawisłości Hiszpanji i honoru jej sztandaru do ostatniej kropli krwi.

Mam przeszło 1000 chorych i 200 rannych, a prócz tego obmurowane miasto pełne jest mieszkańców z prowincji. Uciekinierzy ci tworzą ogromną przeszkodę na wypadek bombardowania, którego jednak na razie na serjo brać nie można i obawiać go się nie należy.

**Waszyngton** 28. czerwca. Komendant z Saint Paul, admirał Sighber, donosi, iż dnia 22. bm. zaatakowały go na pełnem morzu w pobliżu San Juan de Puertorico dwa statki hiszpańskie, które zmusił do odwrotu.

**Waszyngton** 29. czerwca. Mac Kinley wydał dekret, na mocy którego blokadę Kuby rozszerzono na wybrzeże południowe między Cabo Francos i Cabo.

**Madryt** 29. czerwca. Gubernator wysp Bizajskich telegrafuje, iż pobił powstańców, których przywódca Arce, zastępca Aguinalda, został zabity.

**Waszyngton** 29. czerwca. Krążownik pomocniczy „Yale" przybył do Baiguiri i wysadził na ląd posiłki.

**Madryt** 29 czerwca. Ze źródła półurzędowego zapewniają, że przejazd eskadry adm. Camary przez kanał sueski nie przedstawia żadnych trudności i że okręty transportowe tej eskadry wiozą z sobą dostateczny zapas węgla.

Eskadra miała już wczoraj wjechać do kanału.

Rząd nie wierzy, ażeby planem Amerykanów było wysłać eskadrę swą do Hiszpanji. Wykonanie takiego zamiaru przedstawiałoby daleko więcej poważnych trudności, aniżeli szans powodzenia. Swoją drogą we wszystkich portach hiszpańskich zarządzono odpowiednie środki zapobiegawcze i uzbrojono okręty wojenne. Rząd powoła pod broń 26.000 ludzi, ażeby obsadzić tem wojskiem główne porty hiszpańskie na oceanie Atlantyckim i morzu Śródziemnem.

## Depesze telegraficzne i telefoniczne „Dziennika Polskiego".

**Wiedeń** 29. czerwca. Cesarz sankcjonował uchwalony przez sejm Galicji projekt ustawy, tyczący się niektórych zmian ordynacji wyborczej z dnia 26. lutego 1861 i z dnia 17. grudnia 1884.

**Budapeszt** 29. czerwca. Reskrypt królewski zarządza odroczenie izby posłów i magnatów.

**Paryż** 29. czerwca. Gabinet ukonstytuował się w następujący sposób: Brisson prezydjum i sprawy wewnętrzne, Delcasse sprawy zewnętrzne, Peytral finanse, Sarrien sprawiedliwość, Bourgeois oświata, Cavaignac wojna, Lockroy marynarka, Trouillot kolonje, Maruejouls handel, Viger rolnictwo, Tillaye roboty publiczne. Mongeot zajął stanowisko pod-sekretarza stanu poczt i telegrafów.

**Paryż** 29. czerwca. Brisson przedstawił wczoraj Faure'owi członków nowego gabinetu. Dekrety nominacyjne już podpisane.

**Berlin** 29. czerwca. Na wczorajszem dorocznem zgromadzeniu oddziału fabrykantów cukru surowego związku niemieckich przemysłowców cukrowych, wyrażono się jednomyślnie w tym kierunku, że skasowanie premij wywozowych może być tylko wtedy przyjętem, jeżeli we wszystkich europejskich i pozaeuropejskich krajach odpadną pośrednie i bezpośrednie premje.

Dalej postanowiono dążyć do zniesienia cła od herbaty, oclenia soku burakowego, wytworzonego fabrycznie do użytku jak również ograniczenia sprzedaży sacharyny na apteki oraz urządzenia sprawozdań co do cen melasy.

**Stambuł** 29. czerwca. Sułtan nadał ambasadorowi rosyjskiemu Sinowjewowi złoty i srebrny medal orderu Imtiaz.

**Belgrad** 29. czerwca. Król przybył do Nisu. Na powitanie burmistrza odpowiedział w dłuższem przemówieniu, w którem surowo potępił rozkiełznane namiętności stronnicze i rzekł, że nie jest czas po temu, aby się kierować niepewną, awanturniczą polityką. Serbja musi tworzyć stały, zaufania godny żywioł pokojowy na półwyspie bałkańskim. Mowę tę przyjęto z entuzjazmem.

**Wiedeń** 29 czerwca. Tytularnemu radcy dworu, radcy wyższego sądu krajowego we Lwowie Janowi Czaczkowskiemu polecił cesarz wyrazić uznanie najwyższe, a to przy okazji przejścia w stały stan spoczynku.

**Rzym** 29. czerwca. Trzęsienie ziemi było także w Cittaduse i Santarfina; wiele budynków uszkodzonych, wiele osób rannych.

**Rzym** 29 czerwca. Wskutek trzęsienia ziemi runęło wiele gmachów w Rieti. W Castelfranco zabita dziewczyna, jedna stara kobieta raniona.

**Veszprim** 29. czerwca. Burza gradowa wyrządziła wielkie szkody w zasiewach.

### Przyjechali do Lwowa.

dnia 29. czerwca 1898 r.

HOTEL EUROPEJSKI. Hr. Archer ze Żółkwi. S. Białoskórski ze Staj. P. Giebner z Wiednia. B. Russanowski z Rosji. J. Budzynowski z Sambora. F. Klasterski z Przemyśla. K. Iwanicka z Rosji. J. Korda z Wiednia. Ks. J. Mutniański z Warszawy. Ks. M. Podlaszewski z Warszawy. K. Zych z Tarnopola.

## Telegramy giełdowe i targowe.

**Wiedeń 29 czerwca.**

*Giełda pieniężna.* Wczoraj po zamknięciu giełdy wieczornej notowano: Kredyty 359 37, Węg. Kredyty 396·50, Anglobanki 157 50, Wiedeńsk. „Bankverein" 267·—, Unjony 295 50, Laenderbank 227·—, Sztachany 361·87, Lombardy 77·25, Elbetahle 264·—, Kolej północno-zachodnia 248·—, Tytuniowe 133·75, Rima 251·—, Alpiny 162·—, Renta majowa 101·55, Węg. renta koronowa 98·85, Losy tureckie 60·—, Marki niemieckie —·—. Usposobienie lekko ożywione.

**Berlin** 29 czerwca. Giełda wczorajsza wieczorna: kursa końcowe. (W nawiasie podane cyfry oznaczają kurs porównawczy wiedeński tak zwane *Wiener Parität*). Kredyty 224·90 (359 06). Sztachany 154·— (361 89), Lombardy 33 50 (78·51), Disconto 193·90. Usposobienie słabe.

**Frankfurt** 29 czerwca. Giełda wczorajsza wieczorna, kursa końcowe. (W nawiasie podane cyfry oznaczają kurs porównawczy wiedeński tak zwane *Wiener Parität*). Kredyty 304 75 (359 52). Sztachany —·— (—·—). Lombardy, 69·— (78 33), Laura —·—, Harpener —·—, Disconto 199 —. Usposobienie ciche.

## Nadesłane.

(Rubryka ta nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze na siebie żadnej za nią odpowiedzialności).



Redaktor odpowiedzialny Dr. Kazimierz Ostaszewski-Barański. Papier z fabryki czerlańskiej. Z Drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem Ludwika Ringla.